

Pielgrzymka do kościoła św. Aleksego na Awentynie w Rzymie

10.09.2014.

Awentyn to jedno z siedmiu wzgórz, na których położony jest Rzym, stolica Włoch. Dlaczego piszemy o nim na naszych stronach? Otóż znajduje się tam Kościół św. Bonifacego i Aleksego, w którym jest kaplica patrona parafii Przedbórz, św. Aleksego, gdzie spoczywają jego szczątki. Poniżej przedstawiamy relację Andrzeja Stoleckiego z Praszki z pielgrzymki do tego miejsca.

Pielgrzymka do kościoła św. Aleksego na Awentynie w Rzymie

Na przełomie czerwca i lipca tego roku uczestniczyłem z żoną w diecezjalnej pielgrzymce autokarowej z Opola do Rzymu. Najpierw pojechaliśmy do Padwy i tamtejszej bazyliki, gdzie spoczywa św. Antoni. Potem udaliśmy się do Asyżu i kościoła św. Franciszka.

Ostatnim etapem tej pielgrzymki był Rzym i Bazylika św. Piotra, która zachwyca swoim ogromem, pięknem i bogactwem. Obowiązkowo nawiedziliśmy, znajdujący się tutaj, grób św. Jana Pawła II - najwiśszego ze wszystkich Polaków. Po zwiedzeniu tych najciekawszych miejsc postanowiliśmy zrezygnować z innych wspaniałych atrakcji dla oczu i ducha. Za zgodą przewodnika, 3 lipca 2014 roku postanowiliśmy odłączyć się od grupy na prawie 3 godziny i odnaleźć kościół św. Aleksego na Awentynie, który jest oddalony od placu św. Piotra o około 4 kilometrów.

Moja droga przebiegała najpierw ulicą Via dei Conciliacione, wybudowana za czasów dyktatora Mussoliniego, w kierunku Castel Sant' Angelo, dalej przez most Sant' Angelo na Tybrze i wzdłuż wschodniego brzegu bulwarem w dół rzeki aż do mostu Ponte Sublicio.

Przed mostem zobaczyłem wielkie wzgórze Awentyn, jedno z siedmiu na których zbudowany był starożytny Rzym. Przed wzgórzem zaciekawiały mnie umocnienia żelbetowe wysokiej, bardzo stromej skarpy która musiała się powoli kruszyć, a jej odłamki spadały na ruchliwą ulicę tuż przy Tybrze. Na pewnej długości skarpy były prowadzone roboty budowlane związane z umocnieniem skarpy. Świadczą o tym ogrodzenie z siatki stalowej przemysłowej. Tam na wzgórzu na wysokościach około 30 m widać było bardzo mały fragment dachu absydy kościoła św. Aleksego. Do kościoła św. Aleksego zbliżaliśmy się, idąc pod górą ulicą Porta Lavernale, która łączy się z ulicą św. Sabiny. Przy skrzyżowaniu ul. św. Sabiny i św. Aleksego od strony zachodniej zobaczyłem fasadę piętrowego budynku z bramą wjazdową pośrodku. Na portalu bramy były wbudowane po bokach dwie marmurowe białe tablice - po lewej Basilica a po prawej Alessio. Gdy podszedłem do zamkniętej stalowej bramy, zobaczyłem kolejny piętrowy fronton zabudowy kościoła wraz z tympanonem nad nawą główną i górną wieżą dobudowaną z kamienia z boku kościoła. Od strony północnej znajduje się mały park św. Aleksego, z którego zrobiłem zdjęcie kościoła od strony absydy. Z tego miejsca jest piękny widok na zachodni Rzym, na wzgórze Zatybrze, na Watykan, na monument króla Wiktora Emanuela II. Ponownie powróciłem do wejścia głównego i nacisnąłem przycisk dzwonka. W drzwiach pojawił się młody mężczyzna o azjatyckich rysach twarzy ubrany w ciemną koszulkę i czarne spodnie. Na moją prośbę w języku angielskim, że chciałbym zobaczyć kościół, otrzymałem odpowiedź, że nie mogę, i mężczyzna wskazał ręką na tablicę informacyjną, na której podano, że o godz. 14 wciśnie obowiązkowo sjeść, czyli czas wolny dla mieszkańców tego przybytku. Na moją usilną prośbę, że jestem z Polski, że Aleksy jest patronem mojego kościoła, mężczyzna zmienił zdanie i wpuścił mnie do środka, i pozostawił mnie samego.

Po arkadami przed wejściem bocznym do kościoła, po prawej stronie stoi posąg papieża Benedykta XIII, fundatora odbudowy kościoła. Jego pontyfikat trwał w latach 1724 – 1730. Kościół ten w poprzednich wiekach był wielokrotnie przebudowywany. Jego początki sięgają kościoła IV wieku, choć to nie jest udokumentowane. Do kościoła od strony południowej dobudowany jest klasztor Ojców Somaschi, pochodzących z Hiszpanii.

Wcześniej patronem tego kościoła był św. Bonifacy, rzymianin, męczennik z końca III wieku, który wyjechał do Cylicji obecnie w Turcji, aby pomagać prześladowanym chrześcijanom. Sprowadzone do Rzymu jego szczątki pochowano w tym miejscu. Po upływie prawie jednego wieku spoczęło tu także ciało św. Aleksego. Od tego czasu rodzi się tu kult i legenda tego

Wielkiego, patrona Żebraków i pielgrzymów. To tu w latach 989 - 992 przebywał czeski biskup Pragi Adalbert, benedyktyn, późniejszy Polski biskup i męczennik św. Wojciech. Przy kościele był wtedy monastyr benedyktyński.

Jak podaje ilustrowany przewodnik dla turystów w języku angielskim, jest to barokowy, trójnawowy, z nawą główną wspartą na pięciu filarach, kościół o długości 50 m, szerokości 28 m i wysokości 15 m. Wieża dobudowana w XVIII wieku ma około 30 m wysokości.

O główna kościół jest skierowana na Watykan. Można powiedzieć, że kościół św. Aleksego jest dwa razy dłuższy od kościoła w Przedborzu. Wnętrze kościoła jest piękne jak wszystkich kościołów rzymskich, widać bogactwo malarskie ścian i sufitu, piękna kamienna posadzka. Na końcu nawy głównej, pod absydą, na niewielkim podwyższeniu znajduje się cyboryum, czyli obudowa stołu liturgicznego składająca się z czterech kolumn podtrzymujących baldachim w formie kopuły. Zaraz przy wejściu głównym po lewej stronie znajduje się mała kaplica poświęcona św. Aleksemu. Przed tym prostym ołtarzem widać gipsową rzeźbę św. Aleksego w pozycji jakby pisał leżąc.

W prawej ręce trzyma krzyż, a w lewej w ściśniętej garści zwój papieru. Nad nim widać fragment pozłoczonych schodów, pod którymi mieszkał nierozpoznany przez 17 lat w domu swego ojca. Pomiędzy drugim a trzecim filarem jest kamienna studnia z domu św. Aleksego.

Ciesz się, że byłem tu chyba jako pierwszy parafianin. Modliłem się tu w intencji wspólnej, naszej parafii i jej duchowych pasterzy. Warto było tu przybyć.

W drodze powrotnej wracaliśmy ulicą św. Sabiny, dalej obok Circo Massimo i ruin wzgórza Palatynu, dalej bulwarem w górę rzeki Tybr aż do Placu św. Piotra, gdzie było umówione wcześniej miejsce ponownego spotkania się naszej pielgrzymki.

Andrzej Stolecki z Praszki